



MINI

2 (44)

MAR-KWI 2024

Kombonianie

KATOLICKI DWUMIESIĘCZNIK MISYJNY DLA DZIECI



hejka dzieciaki

EWA GNIADY

PRZYWITANIE WIOSNY

„GAIOZEK
ZIELONY PIĘKNIE
PRZYSTROJONY...”

„GAIOZEK ZIELONY PIĘKNIE
PRZYSTROJONY, GDY DO
DOMU Z NIM WCHODZIMY,
SZCZĘŚCIA, ZDROWIA
WAM ŻYCZYMY”.

„A TEN GAIK Z LASU
IDZIE, DZIWIJĄ SIĘ
WSZYSCY LUDZIE, IDZIE
PO LIPOWYM MOŚCIE
PRZYPATRUJĄ MU SIĘ
GOŚCIE”.

STAROPOLSKIM
ZWYCZAJEM RAZEM
WITAMY WIOSNĘ.
DZIEWCZYNY CHODZĄ
OD DOMU DO DOMU
Z GAIKIEM I ŚPIEWAJĄ
LUDOWE PRZYŚPIEWKI.

GAIK TO TAKA
ŚWIERKOWA GAŁĄZKA,
KTÓRĄ PRZYSTRAJĄ
SIĘ WSTAŻECZKAMI,
KWIATKAMI Z BIBUŁY
I WYDMUSZKAMI
Z JAJEK.

PIZZERIA

WE WŁOSZECH, GDZIE TERAZ
JESTEM, NIE MA ZWYCZAJU WITANIA
WIOSNY, DLATEGO ZROBIŁEM SOBIE
SWÓJ GAIK, BY RAZEM Z WAMI
POWITAĆ WIOSNĘ.





Budowniczy Noe

Wielu z Was nieraz już słyszało historię biblijnego potopu. To bez wątpienia jedno z barwniejszych opowiadań Starego Testamentu, chętnie słuchane przez dzieci. Przypomnijmy je sobie króciutko.

W czasach, gdy wszyscy ludzie odwrócili się od Pana Boga i żyli tak, jakby Go nie było, a ich serca przepełniało mnóstwo zła, tylko jeden Noe pozostał Mu wierny. Aby wyniszczyć wszelkie zło, Bóg postanowił zesłać na ziemię ogromną ulewę. Noemu zaś polecił, by zbudował wielką arkę, wprowadził na nią po parze wszystkich zwierząt i, co najważniejsze, wszystkich swoich najbliższych. I Noe tak uczynił. W ten sposób ocalił im życie.

W tej historii często podziwiamy ogrom zbudowanego statku i cieszymy się z tylu uratowanych zwierząt. I to wszystko. A przecież wydarzenie to całe swe piękno zawdzięcza wyjątkowej postaci biblijnego TATY, jakim był Noe. To dzięki swemu dobremu, sprawiedliwemu i pobożnemu postępowaniu ocalił nie tylko swoje życie i życie żony, ale także życie trzech dorosłych już synów i ich żon.

Dziś Noe uczy nas właśnie troski i odpowiedzialności za bliskich. Tylko wtedy, gdy tak jak on jesteśmy blisko Pana Boga, możemy wypraszać u Niego dar szczęśliwego życia dla swoich najbliższych.





MISJONARZE

kombonianie niespodziankę przygotowali i samochodem do Włoch mnie ze sobą zabrali. W miasteczku Limone Sul Garda się zatrzymaliśmy i dom rodzinny świętego Daniela odwiedziliśmy. Ojciec Donato zakamarki domu nam odkrywał i jego historię życia ciekawie opisywał. Buty i parasolkę biskupa Daniela widziałem, a w muzeum jego stare zdjęcia oglądałem. Potem w kościółku świętego Benedykta byłem i chrzcielnicę, gdzie go ochrzczono na własne oczy zobaczyłem. Są tam też relikwie świętego Daniela Comboniego, by ludzie codziennie modlili się do niego. Wracając spacerkiem piękne jezioro Garda podziwiałem i cytrynkami rosnącymi na drzewkach się zachwyciałem. A na koniec pamiątkowe zdjęcie sobie zrobiłem, bo najważniejsze dla kombonianów miejsce zobaczyłem.

MisioNasz pozdrawia Was ciepłutko i ściska mocniutko.



CASA NATALE DI
SAN DANIELE COMBONI

COMBONI'S
GEBURTSHAUS

różaniec misyjny

REDAKCJA

Żółty kolor kojarzy się nam z promyczkami słońca, które nas ogrzewają. Słoneczko świeci też mocno w dalekiej Azji. Kiedy w rączkach trzymacie żółte paciorki różańca misyjnego i odmawiacie „Zdrowaś Maryjo”, to wiedźcie, że wysyłacie takie promyczki modlitwy swoim azjatyckim rówieśnikom. Wysyłacie je również do misjonarzy mówiących o Panu Jezusie mieszkańcom tego kontynentu, którzy nigdy jeszcze o Nim nie słyszeli.



Baja z morałem

FERNANDO NORIEGA

Leśni sąsiedzi

W gąszczu drzew, w dziupli starego dębu zamieszkali obok siebie kot Mruczysław, myszka Chichotka oraz puchacz Szeptun. Sąsiedzkie początki nie były łatwe. Zwierzątka zupełnie sobie nie ufały. Mruczysław marzył o zapolowaniu na Chichotkę, Szeptun zaś podejrzliwie obserwował Mruczysława, a Chichotka bała się, że obydwaj ją upolują.

Pewnej nocy zerwał się silny wiatr. Wszystkie drzewa zaczęły się niebezpiecznie kołysać. I w końcu jedno z nich przewróciło się, a jego gałąź zatarasowała wejście do domku myszki. Kiedy Chichotka nie mogła wydostać się na zewnątrz, zaczęła wołać o pomoc. Mruczysław i Szeptun natychmiast przybyli i razem rozpoczęli akcję ratunkową. Z trudem przesunęli zwałoną gałąź i uwolnili sąsiadkę. Chichotka w podziękowaniu za pomoc zaprosiła Mruczysława i Szeptuna do swojej norki na mały poczęstunek.

Od tej pory zwierzątka bardzo się polubiły i zostały przyjaciółmi.

Morał z tego taki, że...

Przyjaźń rodzi się przez dobre uczynki i okazywanie życzliwości.





BENIA I LUCYŚ

Tekst i ilustracje:
FERNANDO NORIEGA

WSZYSCY ZA JEDNEGO!



ANTOSIA, MAM
SUPER POMYSŁ! MYŚLĘ,
ŻE SIĘ UDA...

LUCUŚ ZEBRAŁ WSZYSTKICH I SZEPTEM ODPOWIEDZIAŁ IM,
JAKI POMYSŁ PRZYSZŁĘ MU DO GŁOWY.

MUSIMY...

PAMIĘTAJCIE, KTO PIERWSZY PRZEKROCZY LINIĘ METY, DOSTANIE WSZYSTKIE CIUKIERKI.

TRZY, DWA, JEEEEEDEN... START!

W TYM MOMENCIE WSZYSCY CHWYCIŁI SIĘ ZA RĄCZKI, ABY NIKT NIE ZOSTAŁ W TYLE I RAZEM
CAŁA GRUPA DOBIEGLI DO METY.

LUCUSIU,
MIAŁEŚ ŚWIETNY
POMYSŁ.
DZIĘKUJĘ!

NOWI WSZYSCY
ZWYCIĘŻYLIŚMY.
ŁAA!

JESTEŚCIE
WSPANIAŁI!
DZIĘKI!

KONIEC



podróże Daniego

BRAT TOMEK BASIŃSKI

LIBIA



Drodzy mali podróżnicy, tym razem przesyłam Wam pozdrowienia z Libii, dużego afrykańskiego kraju, leżącego w północnej części kontynentu. Wyobraźcie sobie, że aż 90% jego powierzchni zajmują pustynie, na których można spotkać przepiękne oazy. Na jednej z nich znajduje się starożytne miasto Ghadamis nazywane klejnotem pustyni. Powiadają, że było ono już zamieszkane w czasach prehistorycznych, ale dokładnie tego nie wiadomo. Samo miasto jest niczym labirynt. Pokoje domów znajdujące się na pierwszym piętrze zawieszone są nad wąskimi alejkami. W ten sposób tworzą sieć mega skomplikowanych, ale chłodnych przejść, które są szczególnie ważne, kiedy mieszka się na upalnej pustyni. To naprawdę niesamowite miejsce!

WASZ DANI

Kapitan Karczoch

Pewnego deszczowego poranka w warzywniaku pani Wandzi rozległ się głośny okrzyk.

– Ahój przygodo! Jestem kapitan Karczoch, najdzielniejszy żeglarz z wysp karczochowych!

Kukurydza parsknęła śmiechem, a widząc kolczaste liście Karczocha, powiedziała szeptem do zawstydzonych pomidorów:

– To chyba jest jakiś warzywny jeź...

Kapitan Karczoch wysunął swoją lunetę i spoglądając przez nią na pozostałe warzywa, rozpoczął przemowę.

– Jestem gotów do wielkich wypraw, które przyprawią o zawrót kaptusy. Mogę być luksusowym daniem lub zdrową przystawką. Moje kolczaste liście są niczym mapa do wielkiego skarbu zdrowia. A pod nimi kryje się smaczne i pełne odżywczych składników serce.

Warzywa zgodnie uznały, że kapitan Karczoch ma rzeczywiście zdrowe serce i zamarzyły, by być takie jak on.





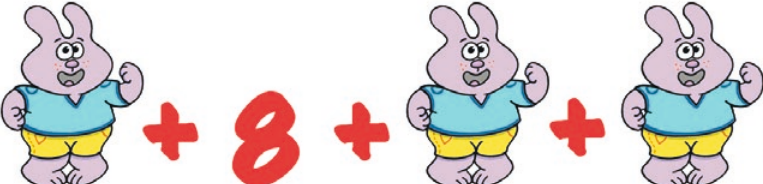
SPÓŚRÓD SIĘDMIU CIENI KROKUSIA ZNAJDŹ TEN PRAWIDŁOWY.



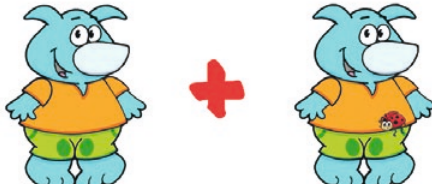
WRESZCIE WIOSNA! ZWIERZAKI ROZRABIAKI URZĄDZIŁY SOBIE PIKNIK.
PRZYGLĄDAJĄC SIĘ ILUSTRACJI, WYMYŚŁ ŚMIESZNE OPOWIADANIE,
A POTEM ODPowiedz JE KOMUŚ BLISKIEMU.



ZGADNIJ, JAKIEJ LICZBIE ODPOWIADAJĄ KRÓLISIE, JAKIEJ HIPCIE,
A JAKIEJ NOSOROŻCUNIE.


$$+ 8 + = 29$$


$$32 + + = 40$$


$$+ 24 = 46$$

POLICZ, ILE ZWIERZAKÓW ROZRABIAKÓW PRZYSZŁO NA WIOSENNY PIKNIK,
A ILE PRZYFRUNĘŁO.





Odwiedziny w Pangoa

Prosto z Brazylii poleciałam samolotem do Limy, stolicy Peru. Na lotnisku czekał już na mnie ojciec Maciek, mój znajomy misjonarz. Zabrał mnie stamtąd i zawiózł samochodem do miejscowości Pangoa, gdzie znajduje się jego misja. Na miejscu przywitała mnie grupka dzieciaków ubranych w przepiękne, peruwiańskie stroje.

Następnego dnia moi nowi przyjaciele przyprowadzili prawdziwą lamę i poprosili, bym na niej usiadła. Okazało się, że właśnie wyruszamy w góry! Ojciec Maciek powiedział, że wysoko w górach mieszka dużo starszych i schorowanych ludzi. Co jakiś czas trzeba im zanieść lekarstwa i jedzenie. Ale najważniejsze jest to, że misjonarz zanosí im również Pana Jezusa w Komunii świętej.

Wkrótce wszyscy wyruszyliśmy w drogę. Ja zabrałam ze sobą plecak wypełniony polskimi słodyczami i rozdawałam je każdemu, kogo odwiedziliśmy. Bardzo się cieszyłam, że mogę ofiarować ludziom nie tylko trochę słodkości, ale też uśmiech i dobre słowo. Na koniec naszej wyprawy ojciec Maciek nas pobłogosławił, a my podziękowaliśmy Panu Jezusowi za wspólnie spędzony czas.



żarcik

łamigłówkownia

REDAKCJA

- Jaki jest twój nauczyciel?
- zapytał tatuś synka.
- Bardzo pobożny – odpowiedział chłopiec.
- A skąd to wiesz?
- Bo zawsze, jak słucha moich odpowiedzi, to załamuje ręce i mówi „O Boże, o Boże!”.

Odszukaj na dolnym obrazku przedmioty umieszczone w ramce. Potem policz, ile biedronek przyfrunęło do naszego Miniaczka, żeby razem z nami przywitać wiosnę. Przejrzyj dokładnie każdą stronę naszej gazetki.



Pracują dla Was: Ewa Gniady, brat Tomek Basiński, Sylwek Laskowski, Ewa Zachwieja, Vanesa Bertolini, Fernando Noriega.

Na str. 1,11,14,15 zostały użyte zasoby z portalu FREEPIK, a na str. 2,5,16 z portalu 123RF.

Nasz adres: Redakcja MINI Kombonianie, ul. Skośna 4, 30-383 Kraków;

e-mail: minikompanionie@gmail.com; telefon: 12 262 34 68

Nasze konto: 56 1240 6074 1111 0000 4989 3999

ISSN 2543-7526

Dzień Książki dla Dzieci

2 kwietnia



Tego dnia wszystkie książki dla najmłodszych obchodzą swoje święto. Otwórzcie z tej okazji ulubioną książeczkę i poczytajcie ją wspólnie z całą rodziną.